

# Zapiski bibliograficzne

## ZIEMIE ZACHODNIE

„OD SUDETÓW DO BAŁTYKU”. Rocznik Ziem Zachodnich i Północnych, 1960. Warszawa (i in.) 1960. Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich, s. 366, 2 nlb., ilustr.

Pod takim tytułem TRZZ wydało pierwszy tom rocznika informacyjnego o Ziemach Zachodnich. Na ten obszerny tom składa się kilkanaście artykułów znawców zagadnień Ziem Zachodnich oraz część informacyjna, która zawiera m. in. krótkie opisy 53 miast województw zachodnich i północnych, zestawienie muzeów znajdujących się na tym terenie wraz z danymi statystycznymi odnośnie do frekwencji w muzeach, zestawienie czynnych teatrów wraz z ich repertuarem oraz dane o bibliotekach, archiwach, instytucjach i zakładach naukowych zajmujących się problematyką historyczną i współczesną polskich Ziem Zachodnich.

OLGIERD CZERNER — JERZY ROZPĘDOWSKI: Bolków. Zamek w Świnach (z cyklu:) Śląsk w zabytkach sztuki. Wrocław 1960. Zakład Narod. im. Ossolińskich, s. 126, 2 nlb., ilustr., plany.

Bogato ilustrowana, uzupełniona planami mała monografia dolnośląskiego zabytkowego miasteczka z zachowanymi w dobrym stanie ruinami piastowskiego zamku. Autor zajmuje się tutaj takimi zagadnieniami jak: układ dróg handlowych, początki miasta, jego układ urbanistyczny oraz historia. Najwięcej wszakże miejsca poświęca opisowi zabytków sztuki sakralnej i świeckiej, które zachowały się do dziś w Bolkowie.

Druga część książeczki to opis zespołu zamkowego i kościoła byłej kasztelanii w Świnach pod Bolkowem.

Wykaz podstawowej literatury przedmiotu jest cennym dodatkiem do książeczki.

TADEUSZ BRONIEWSKI: Trzebnica (z cyklu:) Śląsk w zabytkach sztuki. Wrocław 1959 Zakł. Narod. im. Ossolińskich, s. 66, ilustr., plany.

Książeczka ta jest, jak autor zaznacza na wstępie, częścią większej pracy naukowej przygotowywanej do druku. Autor zajmuje się na początku zagadnieniami gospodarczymi, geograficznymi oraz dziejami miasta począwszy od wczesnego okresu osadnictwa słowiańskiego aż po rok 1945. Najwięcej miejsca zajmuje historia klasztoru cysterskiej, szczegółowy opis kościoła św. Bartłomieja oraz budynku klasztornego. Prace uzupełniają liczne ilustracje oraz przypisy.

MICHAŁ KOMASZYŃSKI: Tysiąc lat Wrocławia (z cyklu) Wiedza o ziemi naszej pod redakcją Tadeusza Lutogniewskiego. Wrocław 1960. Zakł. Narodowy im. Ossolińskich, s. 153, 3 nlb., ilustr.

Publikacja popularnonaukowa poświęcona dziejom największego ośrodka przemysłowego i kulturalnego na Ziemach Zachodnich, jakim jest Wrocław, który posiada przy tym wiele zabytków budownictwa z różnych okresów historycznych.

Autor odtworzył w monografii dzieje Wrocławia wplecione ściśle w historię państwa polskiego w pierwszych wiekach jego istnienia. Przedstawił tu rozwój urbanistyczny grodu, bazując nie tylko na literaturze przedmiotu ale także na wynikach swoich własnych badań naukowych w dziedzinie urbanistyki.

Książka wyróżnia się artystycznym opracowaniem graficznym i zawiera, obok fotografii, reprodukcje sztychów starego Wrocławia, znajdujących się w zbiorach Muzeum Śląskiego. Całość

zamyka niedużą, ale starannie dobraną bibliografią wrocławianów z zakresu historii i historii sztuki.

Zestawił J. Kz.

## NIEMCY W DOBIE IMPERIALIZMU

### Zagadnienia ogólne

F. A. KRUMMACHER: Geoffrey Barraclough und die deutsche Frage. „Deutsche Rundschau” 4/1960 s. 318—325.

Angielski historyk Barraclough jest specjalistą dziejów średniowiecznych Niemiec. O ile większość historyków anglosaskich (np. A. J. P. Taylor) ujmuje kwestię niemiecką jako zjawisko nowożytnie wywołane fatalnym wpływem Prus, to Barraclough szuka jej źródeł już w średniowieczu. Jeśli Taylora można określić jako antyniemieckiego, to Barraclough jest proniemiecki w tym sensie, że bez zastrzeżeń usprawiedliwia naród niemiecki i widzi w nim wyłącznie ofiarę władców, militarystów, junkrów i kapitalistów. Np. winą za wywołanie pierwszej wojny światowej obarcza tylko Wilhelma II, ignorując rolę imperialistycznie nastawionej opinii publicznej.

WALDEMAR BESSON: Gordon Craig und jüngste deutsche Geschichte. „Deutsche Rundschau” 1/1960, s. 35—44.

Jest to przychylne, choć krytyczne, omówienie dorobku Craiga, najwybitniejszego znawcy nowszej historii Niemiec w USA. Główna książka Craiga została omówiona w PZ nr 3/1959.

KLAUS EPSTEIN: Neues amerikanisches Schrifttum über die deutsche Geschichte im 20. Jahrhundert. „Welt als Geschichte” 1/1960, s. 51—69.

W tym szczegółowym omówieniu amerykańskiej historiografii niemieckoznawczej uderza głównie ostra krytyka pracy Brettona gloryfikującej politykę Stresemanna.

ERHARD J. DORNBERG: A. J. P. Taylor und die moderne deutsche Geschichte. „Frankfurter Hefte” 2/1960, s. 133—141.

Istotę stosunku historyka angielskiego Taylora do Niemiec można ująć według autora w jednym zdaniu: „Fiasco” dobrych Niemców, a nie panoszenie się „złych” stanowiło właściwą zbrodnię Niemiec wobec cywilizacji europejskiej”.

PETER QUANTE: Die Bevölkerungsentwicklung der preussischen Ostprovinzen im 19. und 20. Jahrhundert. „Zeitschrift für Ostforschung” 4/1959, s. 481—499.

Zdaniem autora, przyczyną przemieszczania się ludności zwanego *Ostflucht*, był naturalny odpływ z rolnictwa do przemysłu, czego rozmiary nie były większe na wschodzie niż na zachodzie. Stąd niesłuszny jest dawniejszy pogląd (Maksa Webera lub Maksa Seringa), jakoby przyczyną odpływu ludności ze wschodu były stosunki wywołane przewagą wielkiej własności. Autor odrzuca również dawniejszy pogląd, jakoby migracja dotyczyła wyłącznie robotników rolnych. Problemem narodowościowym się nie zajmuje.

### Pierwsza Wojna Światowa

KARL HEINZ JANSSEN: Der Wechsel in der Obersten Heeresleitung 1916. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 4/1959, s. 337—371.

Dymisja szefa sztabu gen. Falkenhayna, którą wyjaśniano dotychczas wyłącznie motywami strategicznymi, miała również swoje podłoże polityczne. Jak wykazuje autor na podstawie nie opu-

blikowanych materiałów *Auswärtiges Amt*, kanclerz Bethmann-Hollweg i inne osobistości polityczne pragnęły wzmocnić pozycję cesarza przez powołanie na stanowisko szefa sztabu owianego legendą Hindenburga, a także ułatwić dążenie do pokoju kompromisowego. W rzeczywistości nowy szef sztabu i jego prawa ręka, gen. Ludendorff, uniemożliwili urzeczywistnienie tego planu, a Falkenhayn zdawał sobie znacznie lepiej sprawę niż oni z realnych możliwości Niemiec. Jest to, zdaniem autora, dalszy przykład braku politycznej przenikliwości Bethmann-Hollwega.

#### Republika Weimarska

KARL O. PAETEL: Der Hamburger Nationalkommunismus. „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 12/1959, s. 734—743.

Terminem „Nationalkommunismus” oznacza się ruch zmierzający do syntezy społecznego radykalizmu z nacjonalizmem. Jego ośrodkiem był w 1919 r. Hamburg, gdzie działał niejaki Wolffheim i Laufenberg. Hasłem ich była walka z traktatem wersalskim przy użyciu metod jakobińskich. Nacjonalcomuniści nawiązali kontakt z Karolem Radkiem, ale zostali wyszydzeni przez Lenina.

HERMANN VON LINDHEIM: Zu Papens Staatsstreich vom 20. Juli 1932. „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 3/1960, s. 154—164.

Wbrew stanowisku K. D. Brachera, autora głośnej książki „Die Auflösung der Weimarer Republik” (por. rec. w PZ nr 6/1958), Lindheim wątpi o realnych szansach przeciwstawienia się Papenowi przez rząd pruski usunięty przez niego drogą zamachu stanu 20 lipca 1932 r.

WOLFGANG J. HELBICH: Between Stresemann and Hitler. The Foreign Policy of the Brüning Government. „World Politics”. October 1959, s. 24—44.

Politykę zagraniczną Brüninga autor określa jako rewizjonistyczną we wszystkich kierunkach. Opozycja ze

strony skrajnej prawicy była mu na rękę, gdyż pozwalała szantażować Anglię; na polepszenie stosunków z Francją nie liczył, stąd projekt unii z Austrią. Bezczynność w obliczu depresji ekonomicznej i niechęć do przyjmowania pożyczek zagranicznych, których w danym momencie mogła udzielić tylko Francja, autor wyjaśnia jako świadomy szantaż wobec wierzących, aby ich zmusić do wyrzeczenia się odszkodowań wojennych. W rezultacie Brüning przyczynił się do pogłębienia kryzysu i choć odszkodowania zostały *de facto* anulowane 7 lipca 1932 r., rząd jego upadł na kilka tygodni przedtem.

#### Niemcy hitlerowskie

W. S. KISLAKOW: Borba Kommunističeskoj Partii Ćiermanii za sozdanije jedinogo antifaszistskogo fronta w pierwyje gody faszistskoj diktatury. „Woprosy Istorii” 12/1959, s. 75—93.

Rozwijając temat swojej pracy autor pisze, że 30 stycznia 1933 r. agresywne koła imperializmu niemieckiego przy pomocy rządzących grup USA, Anglii i Francji powołały faszystów do władzy. KPD była jedyną partią, która jednocześnie wskazywała masom pracującym Niemiec na niebezpieczeństwo faszystów i prowadziła konsekwentną walkę z ustanowieniem faszystowskiej dyktatury. KC KPD niejednokrotnie zwracał się do kierownictwa SPD z propozycją jedności działania. Jednakże przywódcy prawicowej Socjaldemokracji nieustannie odrzucali wszelkie propozycje komunistów. Zakaz istnienia Socjaldemokracji 22 czerwca 1933 r. położył kres haniebnemu lawirowaniu przywódców prawicowej Socjaldemokracji, którzy utarowali drogę faszystom. Odtąd KPD walczyła o jednolity front wśród mas.

FERDINAND SIEBERT: Der deutsch-italienische Stahlpakt. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 4/1959, s. 372—395.

Tzw. „Pakt stalowy”, zawarty 22 maja 1939 r. między Niemcami a Wło-

chami, przewidywał natychmiastowe przyjście z pomocą partnerowi w razie wybuchu wojny, przy czym w tekście nie znalazła się zwykła w takich wypadkach klauzula o nie spowodowanej agresji. Odpowiedzialność za zawarcie paktu w takiej formie spada na Mussoliniego osobiście, który liczył się z przyszłym konfliktem z Francją i Anglią, z drugiej zaś strony sądził, że zawarcie paktu pozwoli mu na kontrolowanie polityki niemieckiej, m. in. w stosunku do Polski, której sprzyjał. Ze strony niemieckiej natomiast skierowano wysiłki na odebranie paktowi charakteru antyfrancuskiego, co proponowali Włosi. Wbrew oczekiwaniom włoskim i wbrew brzmieniu samego paktu, Niemcy nie konsultowali Włoch w sprawie polskiej. Mussolini mniemał, że pakt zapewni mu kilka lat pokoju, które zużyje na przygotowanie się do wojny z Francją i Anglią; Hitler zaś uznał, że pakt zabezpiecza mu tyły w obliczu zbliżającej się wojny z Polską. Pozytywnie, zdaniem autora, zarysowuje się przenikliwość polityczna ambasadora Attolico, który poza plecami Mussoliniego i hr. Ciano uzyskał od Ribbentropa pewne ustępstwa w redakcji tekstu.

D. C. WATT: Der Einfluss der Dominions auf die britische Aussenpolitik vor München. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1/1960, s. 64—74.

Autor uważa, iż trudność zrozumienia brytyjskiej polityki zagranicznej przez historyków kontynentalnych wynika m. in. z tego, że ignorują oni wpływ na nią dominiów. Spowodowane to jest tym, że stosunki z dominiami nie należą do kompetencji *Foreign Office* i publikacje jego dokumentów ich nie dotyczą. Protokoły gabinetu nie są publikowane, ministrowie zawiadujący sprawami Imperium, w przeciwieństwie do ministrów spraw zagranicznych, nie wydają pamiętników. Umysłowość Churchilla, doskonale zorientowanego w sprawach europejskich, nie jest w Anglii typowa. Chamberlain — ojciec i syn, Halifax — były wicekról Indii, Eden, który studiował języki wschodnie, Dawson, redaktor

Times'a, rozporządzający wielkim wpływem na premiera Chamberlaina — tkwili całkowicie w kręgu zagadnień pozaeuropejskich. Ugoda z Niemcami wydawała im się najlepszym środkiem pozwalającym na zupełne poświęcenie się zagadnieniom Imperium. Dominia ostrzegają przed uwikłaniem się w wojnę europejską. Gdyby wojna taka wybuchła w okresie Monachium, W. Brytania w każdym razie nie mogłaby liczyć na Afrykę Południową, również stanowisko Australii, Kanady i Indii było pełne zastrzeżeń.

#### *Dru ga wojna światowa*

JEAN VANWELKENHUYZEN: Die Niederlande und der „Alarm” im Januar 1940. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1/1960, s. 17—36.

Ujawnienie hitlerowskiego planu inwazji Belgii i Holandii wskutek katastrofy samolotu niemieckiego 10 stycznia 1940 r. wywołało w Belgii stan gotowia, natomiast dowództwo holenderskie zlekceważyło zdobytą w ten sposób informację. Już od kilku miesięcy holenderski *attaché* w Berlinie nadsyłał informacje pochodzące od głośnego oficera *Abwehry* Ostera, jednakże przyczynił się nimi tylko do podważenia własnego stanowiska, tym bardziej że podawane przez niego terminy inwazji, zresztą prawdziwe, były przez Hitlera wielokrotnie zmieniane. W rezultacie napaść 10 maja zastała Holandię całkowicie nie przygotowaną.

HANS DIETRICH LOOCK: Zur „Grossgermanischen Politik” des Dritten Reiches. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1/1960, s. 37—63.

Temat ten wiąże się z artykułem P. Klukego pt. „Nationalsozialistische Europaideologie” ogłoszonym w tymże czasopiśmie nr 3/1955 (por. Zapiski bibliogr. w PZ nr 7/8/1956). Przedmiotem jego jest stosunek okupanta do narodów germańskich, jak Holendrzy i Norwęowie. Pomijając taktyczne manewry i rozgrywki między NSDAP a SS, żadna kon-

cepcja „germańskiej Rzeszy” ani nie została sformułowana, ani nie była realizowana.

*Niemcy po 1945 r.*

P. A. STEINIGER: Deutschland und Vereinigte Nationen. „Deutsche Ausenpolitik”, nr 8/1959, s. 847—857.

NRD i NRF nie są członkami ONZ. Autor omawia więc zagadnienia, jakie się wiążą z tym faktem. Jest to właściwie polemika z twierdzeniami zachodnioniemieckimi odmawiającymi NRD posiadania atrybutów suwerennego państwa. Wśród tych twierdzeń jako naczelna teza wysuwany jest pogląd, że ewentualne przyjęcie NRD w poczet państw-członków ONZ pociągnęłoby za sobą uznanie NRD. Replikując autor przytacza stanowisko przedstawicieli rządu NRD na konferencji genewskiej. Zasiadanie przy stole obrad w Genewie było dowodem uznania *de facto* NRD. Podobnie też podważanie mocy prawnej umów NRD z innymi państwami, w szczególności z Polską, nie wytrzymuje krytyki. Osobnym zagadnieniem, poruszonym w artykule jest stosunek samej Organizacji Narodów Zjednoczonych do państw pozostających poza tą organizacją. NRD, nie będąc członkiem ONZ, konsekwentnie realizuje zasady, jakie głosi Karta NZ. Nie można tego powiedzieć o polityce uprawianej w NRF.

G. HERDER und H. WÜNSCHE: Die Deutsche Demokratische Republik ist völkerrechtlich anerkannt. „Staat und Recht”, nr 8, s. 917—932.

Omówienie kwestii uznania NRD autorzy poprzedzili teoretycznymi wywodami na temat pojęcia: „uznanie państwa”. Tylko państwa suwerenne mogą być przez uznanie dopuszczone do społeczności międzynarodowej. Praktyka wykazuje rozbieżność w stosowaniu uznania przez państwa socjalistyczne i kapitalistyczne. Wielkie mocarstwa imperialistyczne wykorzystywały i wykorzystują uznanie *de facto* jako pretekst mieszania się w wewnętrzne sprawy państw innych. Podobnie też odmowa uznania może być sposobem wywarcia

presji na dane państwo. NRD jest uznana przez wszystkie państwa socjalistyczne. Stan ignorowania NRD przez Zachód jest jednym z powodów stanu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W. W. SCHÜTZ: German Foreign Policy: Foundations in the West Aims in the East. „International Affairs”. Oxford University Press. Nr 3/1959, s. 310—315.

Myślą przewodnią artykułu jest stwierdzenie, że rozwój sytuacji w Niemczech kształtuje całą politykę europejską. Istnienie dwóch państw niemieckich, z których każde opiera się na innym ustroju społecznym, powoduje, że problem zjednoczenia niełatwo będzie można rozwiązać. Wzrastające znaczenie Niemiec Federalnych w bloku państw zachodnich stwarza dodatkowe trudności w znalezieniu kompromisu. Kryzys berliński także wymaga uwzględnienia szeregu aspektów, nim się osiągnie wspólne porozumienie. Przyszłe zjednoczenie Niemiec zależy od znalezienia wspólnej płaszczyzny rozmów między NRD a NRF. Jednym z takich wariantów zbliżenia między obu państwami mogłaby być konfederacja obu części Niemiec.

A. MARTIN: Der Bonner Revanchismus im Lichte des Völkerrechts. „Deutsche Ausenpolitik”, nr 11/1959, s. 1125—1139.

Obecny rewizjonizm zachodnioniemiecki jest kontynuacją dawnej wschodniej polityki Rzeszy. Autor wyróżnia dwa etapy rozczeń rewizjonistycznych: pierwszy to tzw. „wyzwolenie” NRD, następny — to anulowanie obecnej granicy niemiecko-polskiej. Problemom wschodniej granicy Niemiec poświęcono znaczną część artykułu. Autor stwierdza, że Polska uzyskała terytoria położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej na podstawie decyzji powziętych w Poczdamie. Rozdział IX Układów Poczdamskich wyraźnie określił nabytki terytorialne Polski. Nie ma więc żadnego uzasadnienia argument prof. Krausa o dokonaniu przez Polskę aneksji terytoriów zajmowanych poprzednio przez Niem-

ców. NRD, w przeciwieństwie do NRF, w zupełności uznaje Układy Poczdamskie. Rząd NRD od początku swego istnienia prowadzi politykę dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, czego najlepszym dowodem może być układ zawarty w Zgorzelcu.

D. MELNIKOV: The West and a German Peace Treaty. „International Affairs”. Moscow 1959, nr 11, s. 28—33.

Odrodzenie się militarystyki zachodnoniemieckiego jest wynikiem określonej polityki Zachodu. Już po zakończeniu działań wojennych wielu wpływowych polityków nie kryło się z zamiarami odbudowy dawnej potęgi wojskowej Niemiec, aby wyzyskać ją przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Kiedy istnienie dwóch państw niemieckich stało się faktem dokonany, mocarstwa zachodnie i rząd boński uzależniały przyszły traktat pokojowy z Niemcami od reunifikacji. Był to właściwie zamiar agresji na NRD i wcielenia jej przemocą do Republiki Federalnej. Adenauer zawsze głosił, że konstytucja bońska obowiązuje także na terenie Niemiec wschodnich. Z biegiem czasu polityka zachodnoniemiecka coraz bardziej się usamodzielniała — było to wynikiem wzrostu potęgi ekonomicznej i militarnej NRF. Nawet dla samego Zachodu fakt ten jest zaskoczeniem. Niemcy zachodnie są dziś w stanie stworzyć oś Bonn—Paryż, która ma charakter antybrytyjski i antyamerykański. Inna od państw zachodnich jest polityka Związku Radzieckiego w sto-

sunku do Niemiec. Póki Niemcy nie mają traktatu pokojowego, dopóty istnieje realna groźba wojny. Dlatego też Związek Radziecki uważa rozwiązanie problemu niemieckiego za jedno z najważniejszych zadań swej polityki zagranicznej.

A. W. KIRSANOV: Die Westmächte und der deutsche Militarismus. „Deutsche Aussenpolitik”, nr 8/1959, s. 1043—1048.

Mocarstwa sojusznicze, decydując o losach Niemiec, zgodne były co do tego, że powojenne Niemcy winny być przede wszystkim państwem demokratycznym i pokojowym. Zamiar ten wyrażono także w Układach Poczdamskich. Tymczasem po wojnie dawna współpraca państw koalicji antyhitlerowskiej ustała. Doszło do tego, że mocarstwa zachodnie wzięły na siebie odpowiedzialność za remilitaryzację Niemiec zachodnich. Dziesięcioletnia działalność armii NRF stanowi widome świadectwo określonych celów, do jakich mają służyć te wojska. Rząd boński, głosząc hasła odwetowe, nie cofa się przed zamiarem napaści na NRD i obalenia obecnej granicy polsko-niemieckiej. Mocarstwa zachodnie, aprobując taką politykę, wyraźnie stawiają na użycie doskonałe uzbrojonej i wyćwiczonej armii zachodnoniemieckiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jest to nie tylko przekreśleniem celów koalicji antyhitlerowskiej, ale i źródłem stałego napięcia międzynarodowego.

Zestawili J. K. i J. M.

#### CZECHOSŁOWACJA PO R. 1918

JOZEF DANÁŠ: O vzťahoch HSL'S s hitlerovským Nemeckom v predvečer vzniku tzv. Slovenského Štátu. „Historický časopis” Bratislava R. 7, 1959, č. 1, s. 53—73.

Autor mówi o związkach, jakie obóz Hlinki od początków swego istnienia miał z najbardziej wstecznymi siłami Europy. Obóz ten dążył do rozbicia republiki. Treścią dalszej części artykułu jest

analiza współpracy „ludaków” z grupą Henleina, tworzenie wspólnie z hitlerowcami „piątej kolumny” na terenie ČSR aż po manifest z dnia 6 X 38 r., pochwalający układy monachijskie i podejmujący bez zastrzeżeń współpracę z hitlerowskimi Niemcami.

VÁCLAV KRÁL: Československo a Mnichov. „Československý časopis historický”. Praha R. 7, 1959, č. 1 s. 25—48.

Artykuł ten wzbogaca literaturę związaną ze sprawą układu monachijskiego, przedstawiając go jako próbę przezwyciężenia kryzysu imperialistycznego przez ekspansję terytorialną. Układ ten otwierał faszystowski furtkę do dalszej ekspansji na wschód.

Rozpatrując wewnętrzną sytuację Czechosłowacji, autor analizuje politykę czechosłowackiej burżuazji i irredentyści, faszystowską politykę mniejszości z jednej strony, a działalność sił postępowych, komunistycznych z drugiej. W kapitalistycznym ustroju autor widzi słabość państwa czechosłowackiego i tutaj szuka głębszych przyczyn zjawiska, zwanego Monachium. Szeroko analizuje zagadnienie kapitału finansowego, jego powiązania z kapitałem niemieckim i wpływ tych czynników na politykę zagraniczną, wroga Związkowi Radzieckiemu. W tej perspektywie autor omawia m. in. działalność Berana, Chvalkovskýego i Mastnego.

Artykuł zaopatrzonej jest w liczne odsyłacze do literatury i archiwaliów znajdujących się w AMZ i w archiwum polskiego MSZ.

LADISLAV HORY: Der slowakische Partisanenkampf 1944/45. „Osteuropa”. Stuttgart, R. 9, 1959, nr 12, s. 779—784.

Autor artykułu był oficerem łączności pomiędzy faszystowską armią węgierską i armią niemiecką. O powstaniu słowackim pisze z wyraźną niechęcią. W przedstawianiu faktów autor opiera się na własnych wspomnieniach oraz na materiałach ówczesnego węgierskiego sztabu generalnego i na archiwaliach węgierskiego MSZ. Według niego, siły powstańców wynosiły około 35 tysięcy ludzi, w tym około 1500 partyzantów radzieckich. Dość dokładnie przedstawione są w artykule walki wojsk regularnych. Z 20 batalionów słowackich, według autora, 10 Niemcy zabrali do niewoli, reszta w sile 9 tysięcy ludzi, walczyła dalej.

Do artykułu dołączona jest mapka, obrazująca sytuację partyzantów i frontu w dniu 28 stycznia 1945 r.

RUDOLF URBAN: Der slowakische Partisanenkampf 1944/45. Eine Ergänzung. „Osteuropa”. Stuttgart, R. 10, 1960, nr 2/3, s. 153—155.

Jest to uzupełnienie poprzedniego artykułu, tylko jeszcze bardziej niezycielive. Poprzedni autor zajął się zagadnieniami militarnymi, ten chce przedstawić kulisy wydarzeń. Przedstawia trzy ośrodki, z których wypłynęła inicjatywa powstania: 1. Ówczesny rząd słowacki ze zbuntowanym generałem Čatlošem. 2. Czechosłowacki rząd emigracyjny dra Beneša, z czynnym na terenie powstania generałem Viest, straconym przez Niemców w Bańskiej Bystrzycy. 3. Komunistyczne grupy partyzanckie.

STANISŁAW KOMORNICKI: Udział I Czechosłowackiego Korpusu Armijnego w Dukielsko—Preszowskiej operacji 38 Armii Radzieckiej i Frontu ukraińskiego 8 IX—28 XI 1944. „Wojskowy Przegląd Historyczny”. Warszawa, R. 5, 1960, nr 1, s. 53—67.

Czechosłowacka jednostka wojskowa w ZSRR powstała w Buzułuku w styczniu 1942 r. Najważniejszą rolę w jej organizacji odegrali członkowie kierownictwa KP Czechosłowacji, przebywający wtedy w Związku Radzieckim, zwłaszcza K. Gottwald, V. Kopecký i in. Jednostka ta nie była początkowo liczna, gdyż według stanu na dzień 1 V 1942 liczyła niecałe 700 osób, wyróżniła się jednak bojowością w walkach z oddziałami SS. Z czasem oddział rozrósł się tworząc brygadę przemianowaną decyzją Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej z dnia 10 IV 44 na I Czechosłowacki Korpus Armijny. Korpus liczył 16 tysięcy ludzi, w tym 350 oficerów radzieckich. Korpusem dowodził początkowo gen. Kratochvil, a później gen. Ludwik Svoboda.

W drugiej części artykułu autor omawia szczegółowo operację dukielsko-preszowską, charakteryzując siły walczące, plan operacji, poszczególne walki i wynik kampanii. Artykuł oparty jest na literaturze przedmiotu, głównie czechosłowackiej i radzieckiej.

Zestawił: J. Kz.